
w zgięty kark
pada oskarżenie
bolesne
od córki,
dałem zbyt wiele wolności
na progu młodości
a ona dusi
wymaga
pomyłką kota odwraca
naciągnięta oddaje z plaskacza
decyzją chybioną krzywi kręgosłup
gruszą samotną rozrzuca ulęgalki
każdy chętny
mało kto gotów
szukam winnych za sobą, obok tylko nie w
pal licho obiektywny osąd
samorodek mądrości zmulony w puree nonsensu:
wolność bez rozumu - fanaberią tłumu,
orężem ze straganu za pięć złotych
plastik, chińska podróba , Tiananmen

W.O. 2015.04